Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament
wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zl 2,89 kwart., 97 gr miesięcz. -: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia
Ogłoszenia: 1/1 str.=120 zł. 1/2=70 zł. 1/4=40 zł. 1/8=20 zł. Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 31. Lipno, dnia 29 września 1929 r. Rok I

Po żniwach.

W przyrodzie niema radośniejszego widoku, jak dojrzewające łany zbóż i roślin różnorakich: złociste a bujnie pola pszenicy lub żyta falują za lada podmuchem wiatru; wąsiasty jęczmień, jak podstarzały jegomość, chyli się do ziemi; groch ściele się ponad ziemią, koniczyny zcicha szeleszczą swym trójliściem, różne dojrzewające rośliny wtórują i urozmaicają ten ogólny radosny widok... Aczkolwiek spóźnione były żniwa, lecz zapowiadające świetny zbiór, radowały duszę gospodarza, napawając go wiarą i otuchą w lepsze jutro. Jedynie nadciągające od czasu do czasu burze zasępiały chwilowo głowę strudzonego podczas żniw rolnika.

W wielu okolicach utrzymał się jeszcze dotąd piękny zwyczaj święcenia w tym okresie pól, czego u nas nie dochowano. To tradycyjne święto obchodzone jest nader uroczyście. Formuje się przy kościele orszak konny rolników, z pośród których jeden na przodzie z krzyżem, a za nim drugi z chorągwią kościelną, przewodzi zaś uroczystości ksiądz w powozie, czy na bryczce. Z pieśnią nabożną rusza orszak na pola w towarzystwie przedstawicieli władz, organizacyj społecznych itp. Na czterech krańcach granicy pola ksiądz odmawia z ludem modły przepisane, odśpiewując Suplikacje. Po objeździe pól orszak ze śpiewem nabożnym wraca do kościoła, gdzie odśpiewaniem „Pod Twoją Obronę" kończy się uroczystość. Święto to wywiera bardzo wielkie i miłe wrażenie na uczestnikach i całej okolicy. Piękny ten zwyczaj starodawny należałoby wprowadzić wszędzie.

Nastrój wsi w czasie żniw jest podniosły. Bo i kiedyż rolnik ma weselić się, Bogu dziękować i ziemi błogosławić, jeżeli nie wtedy, gdy pod dach swój gromadzi owoce swej pracy mozolnej i zabiegów całorocznych? Radość rolnika zatacza szerokie kręgi: biorą w niej udział niemal wszyscy, zdający sobie sprawę z doniosłości urodzaju, który daje nam najważniejszą podstawę gospodarczą.

Po żniwach pustoszeją pola. Tam, gdzie niedawno złociły się jeszcze bujne łany pszenicy lub żyta i chyliły się za podmuchem wiatru pusto obecnie i smutno. Rola, pozbawiona została swej pięknej szaty. Znać już po tej pustce na polach jesień zbliżającą się coraz szybciej. Pośród opustoszałych szmatów ziemi, wygrzewającej się w blaskach słońca, aby nabrać sił do nowego plonowania, stoją gdzieniegdzie wyniosłe piramidy złotego koloru, przysadziste stogi zżętej pszenicy lub żyta. Urodzaj w tym roku dopisał, więc stogi te dumniej i okazalej prezentują się, niż zwykle. Wokół cisza... Tylko odgłos tu i owdzie cepów lub turkot parowej czy konnej młocarki brzmi, jak muzyka, kończąca całoroczną serję prac.

Mimo, że krajobraz tak posmutniał bez pięknego widoku falujących zbóż, znać po wsiach radość z powodu pomyślnie ukończonych żniw. Jeszcze żywo w pamięci stoją huczne zabawy dożynkowe, na których najmilsza zdarza się okazja, aby i potańczyć przy skocznych tonach muzyki i zajrzeć do kieliszka. A ileż to przytem wesołości i śmiechu, rozgwaru i wesela, ile śpiewów, różnych popisywań się...

Za przykładem dożynek, urządzanych przez Pana Prezydenta, jak donoszą pisma, odbyły się dożynki powiatowe we Włodzimierzu Wołyńskim.

Brała w nich udział ludność całego powiatu. Przed gmachem starostwa urządzono trybuny, na których zajęli miejsca przedstawiciele władz. Przed oczami ich rozsnuła się niebawem niesłychanie barwna defilada. Wieś za wsią, gmina za gminą z wójtami na czele składały symboliczną dań wieńców zbożowych. Przesuwały piękne wozy ustrojone pomysłowo wieńcami zbóż, konie ubrane w kwiaty i wstęgi, dziewczęta w koralach, chłopcy w barwnych strojach narodowych, wyszywanych bogato po staroświecku koszulach, orkiestry, pieśni, śmiechy, radość powszechna z pomyślnego końca prac rolniczych, z urodzaju, pokoju, ze słońca. Przyśpiewki młodzieży, nie starodawne coprawda, zaktulizowane mocno, napomykały p. staroście o potrzebach wsi.

„A nasz pan starosta niechaj żyje zdrowy
Może nam wystawi nowy dom ludowy".

Śpiewali społecznicy

„A panu staroście młodzież dobrze życzy
Oj życzylibyśmy se szkoły rolniczy". i t. p.

A dziewczęta nuciły:

„Niemam nic już nie mam, wojna mi zabrała
Tylko mi samiutka spódniczka została
W moim ogródeczku wykwituje ziele,
W polu żytko rośnie na moje wesele".

Politycy zasię brali z innego tonu:

„W Polsce jest porządek wie to każda pałka,
Czyja to zasługa — toć Pana Marszałka".

W przemówieniach wójtów, różniących się oczywiście powagą tonu od owych śpiewnych improwizacyj, wypowiadane były jednak mniej więcej te same uczucia.

Zabawa w parku sejmikowym trwająca do późnej nocy, zakończyła ten wesoły dzień z życia rolnika wołyńskiego.

Czyż nie jest piękne takie święto — dożynki? Czyż i u nas, w powiecie wybitnie rolniczym, nie powinna być urządzaną taka uroczystość — święto rolnika? ZUZ.

Gospodarka m. Lipna.

Lipno za rządów zaborczych pozbawione było, jak i wszystkie miasta w obrębie b. Kongresówki, racjonalnego zarządu i pieczy nad jego rozwojem, przeto cierpi na szereg najrozmaitszych braków. Braki te, dotkliwie dające się we znaki mieszkańcom już przed wielką wojną, dziś w okresie powojennym przybrały na ostrości. Liczba ludności miasta szybko wzrasta, a ruch budowlany. wzrostowi mieszkańców, niestety, nie nadąża. Do dawnych bolączek, jak: brak kanalizacji, wodociągów, — konieczność usunięcia moczarów nad rzeką, jako siedliska malarji, — brak bruków i oświetlenia na ulicach przedmieść, — niedostateczny stan chodników w mieście i t. d., przybyły nowe, z których na czoło wysuwa się brak mieszkań i pogorszenie warunków higjenicznych, spowodowane nadmiarem ludności w mieście. Ponadto jedną z głównych bolączek miasta jest niepomierny przypływ proletarjatu z całego powiatu przeważnie robotników rolnych, zwalnianych przez majątki ziemskie. Przybysze ci nie znają warunków życia i zarobkowania w mieście, a przybywając mają nadzieję osiągnięcia pracy, której, niestety, nie otrzymują, i tem powiększają jedynie i tak ciężki stan klasy robotniczej miasta.

W obecnej chwili stoi przed miastem ogrom pracy. Trzeba zaiste olbrzymich wysiłków, wielkich wkładów kapitału i pracy, aby zaniedbania miasta w dziedzinie urządzeń technicznych użyteczności publicznej osiągnęły conajmniej poziom miast pomorskich i poznańskich.

Miasto rozumie ważkość czekających spełnienia zadań. Dźwigając się powoli z przełomu wojennego, powoli, lecz systematycznie i wytrwale, podejmuje konieczne prace. Rozpęd w tym kierunku z każdym rokiem jest coraz bardziej widoczny i coraz szersze przybiera formy. W wytwarzającym się wyścigu pracy naszych miast, który w wyniku swym da rezultaty trwałe, Lipno, nietylko, że nie pozostaje w tyle, lecz przeciwnie, kroczy w rzędzie przodujących miast. Twórczy objaw konkurencji w najlepszem urządzaniu życia mieszkańcom miasta, jako objaw bodaj najzdrowszy i najpiękniejszy, jest pojęty gruntownie przez miasto.

O szerokiej skali działalności inwestycyjnej miasta świadczą ostatnie lata pracy. Odczuwając że palącą sprawą miasta jest brak dostatecznej ilości sal szkolnych, wobec przymusu nauki dzieci, Magistrat przystąpił jeszcze w 1926 roku do budowy 2 gmachów dla 7-klasowych szkół powszechnych, z których jeden gmach od roku jest już ukończony i użytkowany przez szkołę, drugi zaś doprowadza się pod dach. Brak jedynie kredytów czy pomocy państwowej władz szkolnych stoi na przeszkodzie w rychłym wykończeniu i tego gmachu. Od trzech lat prowadzi się pomiar miasta dla uzyskania planów miasta na cele jego racjonalnej i planowej rozbudowy: dla przeprowadzenia planu regulacyjnego miasta, planów przyszłej kanalizacji i wodociągów i t. p. Niwelacja Placu 11 Listopada (dawniej Nowego Rynku), przebrukowanie i urządzenie ul. Kilińskiego i Rapackiego, zabrukowanie dojazdu do stacji kolejowej, położenie bruku na ul. Jastrzębskiej: w stronę kolonji Żeromskiego (dawniej Aleksandrowo), jak również roboty na ul. Nieszawskiej, Kościuszki, Gdańskiej oraz zabrukowanie ul. Przekop i innych uliczek itp. roboty — oto rezultat polityki drogowej miasta: uporządkowanie ruchu kołowego i pieszego w mieście. Przeprowadzenie i zakładanie urządzeń kanalizacyjnych, uporządkowanie parku, czynienie starań o uzyskanie od Rządu placu — stawu, przeniesienie targowicy za miasto — to dbałość o stan zdrowotności w mieście. Lecz nieporównanie największym dobrodziejstwem dla miasta będzie zrealizowanie przez Sejmik regulacji rzeki Mień, zamierzonej i uchwalonej z inicjatywy p. Starosty W. Krzyżanowskiego, a która to regulacja jest już na właściwej drodze, gdyż są już gotowe plany regulacyjne na przestrzeni od Brzeźna do Zuchowa i jest zamiar przystąpienia do pracy w najbliższym okresie czasu.

Wszystko wyżej wymienione stanowi zaledwie szkic tego, co miasto czyni w kierunku najważniejszych swych zadań, które, chcąc przedstawić w całości, należałoby poświęcić bardzo a bardzo dużo miejsca. Ograniczenie się do wyżej podanych faktów już dobitnie służą dowodem ruchliwości miarodajnych czynników zarządu miasta w tym ogólnym wyścigu pracy, który prowadzi do podniesienia kraju naszego na należny stopień rozwoju i potęgi wśród ludów świata.

Cześć zasłużonym.

W dniu 14 września r. b. na dziedzińcu ćwiczebnym Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrzejewicach odbyła się uroczystość dekoracji medalami i znakami za wysługę lat — członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrzejewicach. Aktu dekoracji i doręczenia dyplomów dokonał w imieniu Związku Głównego Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Prezes Związku Straży Pożarnych Okręgu Lipnowskiego D-h Kazimierz Keller w asystencji Członka tegoż Związku D-ha

P. Ridla i p. o. Adjutanta St. Jabłońskiego. Udekorowani zostali zasłużeni na niwie pracy obywatelskiej strażackiej: D-h Bronisław Kopcewicz Prezes S. P. w Dobrzejewicach medalem srebrnym i znakiem za wysługę lat X, D-h Jan Zamojski Zastępca Naczelnika medalem srebrnym i znakiem za wysługę lat XX, D-h Zygmunt Załęski Naczelnik Straży medalem bronzowym, D-h Aleksander Kowalski Viceprezes zarządu S. P., D-h Konstanty Kowalski, D-h Feliks Bruzdowski Członkowie Zarządu znakami za wysługę lat X i D-h Jan Bejger Członek Straży znakiem za wysługę lat XV.

Przy okazji D-h Prezes wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc zasługi dekorowanych, oraz zachęcając do dalszej pracy. Na zakończenie przemówienia wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Ignacego Mościckiego przyczem orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Po uroczystości odbyła się przy dźwiękach orkiestry defilada Straży Dobrzejewickiej, a wieczorem zabawa taneczna w miejscowym domu ludowym (remizie strażackiej). Zaznaczyć należy, że w czasie uroczystości słychać było odległe strzały armatnie drogiego sercu naszemu Wojska Polskiego, które w gminie Nowogród odbywało manewry. Te strzały armatnie były jakby żywem świadectwem, że nasza brać strażacka, gdy grozić będzie pożoga wojny, zamieni swój mundur strażacki na mundur Żołnierza Polskiego.

W tym uroczystym momencie drużyna składała w duszy ślubowanie, że dokończy rozpoczętej pracy społecznej. Tą pierwszą pracą jest doprowadzenie remizy strażackiej do należytego stanu, aby i w zimę mogła być używana jako dom ludowy i w tym kierunku już są rozpoczęte roboty. Jest to najważniejsze zadanie, pozatem na planie pracy leży powiększenie taboru, stworzenie bibljoteki strażackiej, powiększenie drużyny pod względem liczebnym, wprowadzenie przysposobienia wojskowego, stworzenie strażackiego hufca żeńskiego i t. d.

Należy mniemać, że uznanie zasługi dla pracy, które znalazło wyraz w uroczystości, będzie bodźcem dla dalszych wysiłków drużyny w kierunku postawienia tejże na przodowniczem miejscu wśród drużyn powiatu Lipnowskiego.

Ustawać w pracy nie wolno tembardziej, że wieś Dobrzejewice ma wszystkie warunki do najpomyślniejszego rozwoju zamierzonych prac społecznych.

W uznaniu dla pracy drużyny i jako upominek z powodu uroczystości udekorowania zasłużonych strażaków O. S. P. w Dobrzejewicach otrzymała od Zarządu Związku Okręgowego S. P. beczkowóz.

Z przyjemnością zaznaczyć należy, że zabawa taneczna, urządzona w remizie strażackiej była wyjątkowo ochocza i sympatyczna, zachowanie zaś uczestników zabawy pełne grzeczności i dobrego wychowania świadczyło dobitnie o kulturalnym poziomie wsi Dobrzejewice, co służy dowodem, iż praca kulturalno - oświatowa wydała poważne wyniki.

Wśród uczestników zabawy widzieliśmy miejscowego Proboszcza, który jest jednocześnie Kapelanem Straży. Z zadowoleniem podkreślić należy harmonję pod każdym względem Plebanji ze wsią, jakowa w poważnym stopniu przyczynia się do podniesienia wsi na wyższy stopień cywilizacyjny.

Szczęść Boże w zbożnej pracy miejscowym działaczom społecznym. Składając gratulacje zasłużonym Druhom Strażakom, przesyłamy życzenia dla całej Drużyny jaknajpomyślniejszego rozwoju.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Hodowla jedwabników w powiecie Lipnowskim.

Już od początku nowej egzystencji Państwa naszego dawały się odczuwać, zwłaszcza między warstwą uboższą głosy niezadowolenia, które w miarę czasu rosły i potężniały, zmuszając wprost powołane czynniki do zajęcia się tą sprawą i szukania środków zaradczych. Powstały najrozmaitsze inicjatywy, a między niemi zasługuje na uwagę ta, która daje bezpośrednio w chwilach ciężkich realne korzyści, a mianowicie hodowla jedwabników morwowych.

Z artykułu „Hodowla jedwabników, jako poboczne zajęcie rolnika", który się ukazał w jednym z numerów Gazety Lipnowskiej, przekonaliśmy się w jak prosty, niekosztowny, a łatwy sposób może każdy małorolny w przeciągu jednego miesiąca osiągnąć około 500 i więcej złotych zysku.

Fundamentem do prowadzenia hodowli jedwabników, jak już wspomniałem w poprzednim artykule, są drzewa morwowe. Z wielu znanych nam gatunków morwy najodpowiedniejszą do hodowli jest morwa biała (morus alba), która jednocześnie najwytrzymalsza jest na mrozy, czego dowodem może być miniona zima, którą drzewa morwowe, rosnące w naszym powiecie zupełnie dobrze przetrzymały.

W związku z powyższem nasz powiat Lipnowski posunął się znacznie naprzód, a to dzięki łaskawej inicjatywie i poparciu Przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starosty P. W. Krzyżanowskiego. Mamy już dzisiaj na tem polu pracującego fachowca, który odbył kurs instruktorski w Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą i dwie hodowle jedwabników w Tupadłach gminy Czarne i Lipnie, przyczem hodowla w Lipnie prowadzoną jest drugi rok.

Hodowle te, prowadzone każda w innym celu, dały nam zadawalające rezultaty, któremi możemy się poszczycić. Pierwsza z nich t. j. w Tupadłach prowadzona była przez P. E. Martewicza, gospodarza małorolnego, sposobem gospodarskim i ta, jako taka, jest dla rolników ciekawszą, dlatego też szerzej ją omówimy. Hodowla ta rozpoczęta została dnia 4 czerwca rb. przez rozsypanie jajeczek jedwabnika rasy żółto - europejskiej „Gros var" na skrawku papieru w temperaturze 10°-R. Po jedenastu dniach zaczęły się małe gąsieniczki wylęgać, a to pod wpływem

stopniowo podnoszonej temperatury, aż do 17°-R. Z chwilą wylęgu małe gąsieniczki przeniesione zostały na półki, przykryte arkuszami papieru (podesłanie). Półki te umieszczone były w jednej izbie, przeznaczonej do hodowli. Początkowo młode gąsienice karmione były drobno pokrajanemi liśćmi morwy, której kilkanaście sztuk znajduje się w Tupadłach i okolicy.

Codziennie, lub najdalej co drugi dzień rano hodowca nakładał na gąsieniczki arkusze papieru z okrągłemi otworami (zdejmiki), na które sypał liście. Gąsienice wówczas przechodziły przez otwory na listki, a gdy wszystkie przeszły, wówczas podnoszono arkusz górny, a z dolnego arkusza odpadki liści z poprzedniego dnia i zanieczyszczenia zmiatane były do wiadra, tak więc gąsienice miały czyste i świeże podesłanie.

W bardzo krótkim czasie, bo pięciotygodniowym gąsienice rozrosły się tak dalece, że przewyższały swoją pierwotną wagę kilka tysięcy razy i miały objętość wskazującego palca u ręki człowieka dorosłego. Pod koniec życia gąsienic przygotowane zostały t. zw. oprzędniki to znaczy, że w otwory na półkach umieszczone zostały gałązki dębu i brzozy wraz z liśćmi. Na tych oprzędnikach gąsienice zwinęły swoje oprzędy, wysnuwając nitkę jedwabną, jednolitą, długości do 1500 metrów, którą zwinęły dookoła siebie w kształcie jaja gołębiego.

Te właśnie oprzędy (kokony) stanowią cel hodowli, gdyż po zebraniu tychże hodowca miał już gotowy materjał do sprzedaży. Ażeby jednakże oprzędy można było przez czas dłuższy u siebie przechować, należało je zamorzyć, ponieważ znajdujące się w nich poczwarki, zamieniając się na motyle, mogłyby przy wyjściu oprzędy przedziurawić.

Zamorzenie uskutecznione zostało po dziesięciu dniach od chwili utworzenia się oprzędów. Wykonano to w sposób następujący: kokony ułożone zostały w sitach po dwie do trzech warstw i trzy takie sita postawiono jedno nad drugiem na kuble z wrzącą wodą, następnie sito i kubeł przykryto z góry workiem na 15 do 20 minut, po tym czasie poczwarki, znajdujące się w oprzędach zamarły. W dalszym ciągu zamorzone oprzędy rozsypywano na półkach, które służyły do hodowli, dla wysuszenia ich. Oprzędy w ten sposób przygotowane, można już bez obawy przed zepsuciem, przez czas dłuższy przechować.

Napewno każdego zaciekawi, jakie też korzyści hodowla w Tupadłach, powyżej opisana, mogła przynieść w przeciągu 5—6 tygodni?

Wydatkowano na cele hodowli:

25 gramów jajeczek	15 zł.
papier	18 zł.
bielenie izby	4 zł.
amortyzacja przyrządów jak półki, sztance, termometr i t. p.	4 zł.
razem	41 zł.

Dochód z hodowli brutto:

40 klg. oprzędów świeżych po 9,50 zł. za klg.	380 zł.
Zamorzenie oprzędów 40 klg. po 50 gr. za 1 klg.	20 zł.
Premja za wyhodowany 1 klg. po 50 gr.	20 zł.
razem	420 zł.

Czysty zysk hodowcy = 379 złotych.

Przy kalkulacji kosztów hodowli nie bierze się pod uwagę kosztu sprowadzenie etażerek, kupna termometru, gazy i wybijaczy do papieru, ponieważ wymienione przyrządy służyć mogą przez dłuższy okres czasu do hodowli. Według sprawozdania p. Martewicza koszt powyższego sprzętu wynosi 61 zł., dlatego też przy kalkulacji powyżej podanej, przyjęto na amortyzację z każdorocznej hodowli sumę 4 złote.

Sama robocizna jako taka jest rzeczą bardzo względną i zależną od miejscowych warunków i temsamem nie może służyć jako przykład i dlatego też ją pominęliśmy.

Ilość wyprodukowanego surowca jest, jak na nasze stosunki, pokaźną. Poniesione dla hodowli przez P. Martewicza trudy są godne pochwały, ponieważ niezbicie stwierdziły, że hodowla jedwabników jest w naszych warunkach zupełnie możliwą, a nawet bardzo korzystną. Należy się spodziewać, że następna hodowla, przeprowadzona przez P. Martewicza da jeszcze lepsze rezultaty, ponieważ wiadomem jest, że praktyka wiele znaczy i przypuszczać należy, że P. Martewicz przy nabytem obecnie doświadczeniu, wyhoduje zamiast 40 klg. znacznie więcej i temsamem będzie miał większy zysk.

Druga hodowla prowadzona w Lipnie, już po raz drugi, była dostosowaną do potrzeb doświadczalnych i z tych względów rezultaty tej hodowli będą podane w czasie późniejszym.

W czasie bytności w naszem powiecie Naczelnika Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego P. Tustanowskiego, hodowle te były zwiedzane przez wymienionego oraz P. Starostę i przedstawicieli organizacji rolniczej, którzy o hodowlach tych wyrażali się z najwyższem uznaniem, podkreślając znaczne korzyści, jakie z nich osiągnąć mogą rolnicy.

Czy wobec imponujących, jak na pierwszy początek rezultatów zapomnimy jeszcze tej jesieni o wysadzeniu choćby kilku drzew morwowych? Nawet wówczas, gdy możemy przypuszczać, że nie będziemy z nich korzystać osobiście, to jednak sadząc morwę winniśmy się przedewszystkiem tem powodować, że spełniamy czyn dobry, który przyniesie znaczne korzyści społeczeństwu.

Obserwator.

Zbierajmy nasienie morwy.

Dla racjonalnego rozwoju jedwabnictwa w Polsce niezbędne są drzewa morwowe wyhodowane z nasienia krajowego. We wszystkich okolicach kraju posiadamy starsze drzewa morwowe, zdrowe i silne, przystosowane doskonale do naszych warunków klimatycznych, czego niezbitym dowodem była tegoroczna zima, — należy więc wykorzystać obecny krótki sezon owocowania morwy i przystąpić do zbioru nasion zanim owoce opadną i zmarnuje się drogocenny plon nasienia które dochodzi u nas ceny 100% droższej od nasienia zagranicz., nie z powodu braku jego w kraju, lecz tylko przez naszą opieszałość i niedbalstwo. Zbiór nasienia morwy jest łatwy: zbiera się owoce zupełnie dojrzałe, t. j. opadające z drzew, rozgniata się je na miazgę i przepłukuje wodą, dopóki nasiona czyste jasnożółtej barwy nie opadną na dno naczynia (powierzchu wody pływają tylko nasiona puste). Następnie na-

leży wysuszyć je w miejscu przewiewnem nie na słońcu.

Każdą ilość zebranego nasienia zakupuje po cenach rynkowych (w zeszłym roku około 60 zł. za kilogram) stow. instruktorów jedwabnictwa w Milanówku pod Warszawą, dokąd można przesyłać zebrane nasiona.

Pracy jest lekka, zbyt zapewniony — tylko więc od dobrej woli właścicieli drzew morwowych zależy, czy na przyszły sezon wiosenny zmuszeni będziemy sprowadzać, jak dotychczas, nasienie morwy z zagranicy, czy też wystarczy zbiorów krajowych na zaspokojenie potrzeb hodowców morwy, a więc na zakładanie szkółek wyłącznie już z nasienia krajowego, co wprowadziłoby nareszcie jedwabnictwo nasze na jedynie pewną drogę racjonalnego rozwoju.

W Polsce urodzaj był dobry — w Ameryce słaby.

Według ogólnych przewidywań zbiory kanadyjskie w stosunku do ubiegłego roku, który był rokiem rekordowym, nie dosięgną nawet 70 procent. Wpłynie to poważnie na europejski rynek zbożowy, już dziś bowiem uwidoczniło się to na notowaniach terminowych. Podczas gdy żyto na wrzesień notują w Winnipegu 102 cent. — na grudzień ceny wynoszą 111 cent. w Chicago i 112 i pół cent. w Winnipegu.

Jeżeli się zważy, że w eksporcie światowym pszenicy Kanada partycypuje w 39,6 proc., to tak znaczne zmniejszenie urodzaju, a w związku z tem i eksportu w bieżącym sezonie, musi wywrzeć odpowiedni wpływ na handel i ceny pszenicy, tem więcej, że Kanada zaopatruje nią 47 krajów. Nic więc dziwnego, że ceny wykazują około 50 proc. zwyżki, która ma rekompensować straty poniesione przez farmerów z racji nieurodzaju.

Okoliczność ta wpłynie niewątpliwie na zwyżkę cen zboża polskiego na rynkach zagranicznych, w Polsce bowiem — w przeciwieństwie do Ameryki — urodzaj był dobry. Główny Urząd Statystyczny szacuje zbiór pszenicy na 16,4 milj. kwintali, żyta na 62,6 milj. kw., jęczmienia na 13,7 milj. kw., owsa na 25,4 milj. kw., a ziemniaków na 255,1 milj. kw.

Powietrzna straż ogniowa.

Płatowiec strażacki ponad drapaczami chmur i ponad bezkresnemi lasomi.

Najczęściej w miastach zdarzają się pożary dachów, w większości bowiem, nawet amerykańskich drapaczy chmur, stolec dachowy sporządzony jest z drzewa. Równocześnie zaś gaszenie pożaru na dachu wysokich kamienic nastręcza szczególne trudności. Strażacy muszą wdrapywać się wysoko, rury gumowe sikawek muszą być bardzo długie i motory pomp pracować muszą z wielką siłą aby wycisnąć wodę na tak znaczną wysokość i aby woda jeszcze ta tryskała długim strumieniem. Okazało się w czasie licznych pożarów dachów wysokich kamienic, iż nawet najsprawniejsza straż ogniowa zaopatrzona w nowoczesne przyrządy, z trudem tylko mogła zwalczyć pożar. Tak ważne zaś stłumienie ognia w zarodku nie udawało się w tych kierunkach prawie nigdy.

Amerykanie zatem, budujący najwyższe kamienice na świecie zorganizowali specjalną lotniczą straż ogniową, mającą wypatrywać ognia, i pożary dachów gasić w zarodku. Jeden lub nawet kilka takich płatowców stale dyżuruje ponad miastem i krążąc wielkimi kołami baczy, czy gdzie nie widać dymu i ognia. Jeżeli ogień powstał we wnętrzu domu lotnik sygnalizuje o tem centrali z której natychmiast wyruszają wozy z sikawkami. Jeżeli jednak powstanie pożar dachu, lotnik nie tylko sygnalizuje o tem centrali, ale również sam przystępuje do akcji.

Samolot strażacki w specjalnym zbiorniku posiada znaczniejszy zapas płynów energicznie gaszących ogień, mniej więcej w tym samym składzie chemicznem co i płyny zawarte w ręcznych gaśnicach. Zniżywszy się ponad sam dach lotnik zlewa go przeciwpalnym płynem poczem zawraca na lotnisko. Tymczasem zaś zaalarmowane inne płatowce strażackie startują i po kolei zlewają palący się dach. Oczywiście kilkanaście minut wystarczy aby płatowiec dotarł do pobliskiego lotniska i szybko zamieniwszy próżny zbiornik na pełny, ponownie wrócił do pożaru.

W ten sposób udaje się ugasić wiele pożarów dachów, a przynajmniej na tyle przytłumić ogień, iż zwyczajna straż przybyła wkrótce ma już znacznie ułatwione zadanie. Nie tylko jednak ponad najgęstszemi zbiorowiskami ludzi płatowiec strażacki oddaje dobre usługi. Również ponad niezmierzonemi obszarami lasów, zalegających słabo zaludnione okolice, płatowiec strażacki jest bodaj jeszcze cenniejszą nowością.

Wiadomo że sucha wiosną, jeszcze przed puszczaniem soków, oraz jesienią po opadnięciu liści, pożary rok rocznie trawią znaczne obszary lasów, stanowią ważną część majątku narodowego. Dzieje się to zarówno w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Brazylji lub Afryce, jak również w lasach europejskich. Pożar powstały na odludziu początkowo rozszerza się wolno lecz gdy już go wiatr rozdmucha nie łatwo go ugasić, tem więcej że trudno zorjentować się w szybkości postępu ognia i obrać najlepszą linję obrony. Walka z pożarem lasu to jakby bitwa z wrogim żywiołem — wymaga dobrego dowodztwa, dowódca zaś może skutecznie kierować akcję, tylko zasilony dobrym wywiadem.

Ponad olbrzymiemi lasami Kanady już od szeregu lat krążą płatowce strażackie sygnalizujące każdy wzniecony pożar. Jeżeli się da jeszcze płatowiec usiłuje nam zgasić pożar w zarodku, jeśli jest już za późno, lotnik kieruje akcją obronną. Należy zdać sobie sprawę, iż Kanadzie zdarzały się pożary lasów trawiące przestrzeń większą od naszej puszczy białowieskiej, wartość zaś zniszczonego drzewa, pomimo niskich tam cen, sięgała dziesiątków miljonów dolarów.

W Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i w Brazylji lotnicy w służbie rządowej lub też nawet prywatnych właścicieli, pilnóją rozległych lasów. Podobno również w Rosji. Nowością jest użycie płatowców strażackie ponad dżunglami centralnej Afryki gdzie pożary rok rocznie niszczą lasy i trzebią zwierzynę, częstokroć zaś zagrażają nawet osadom i koczowiskom ludzi.

W Afryce płatowce te mają spełniać również funkcje strażników łowieckich. Wielkie bowiem gromady murzynów bezkarnie polują na reszki słoni i na stada antylop; nie tak łatwo zaś w rozległych dżunglach wykryć kłusowników i przeszkodzić im w łowach. Lotnik zaś w czasie kilku godzin strażowania przebywający setki kilometrów i ogarniając z góry dżunglę w dalekim promieniu, łatwo wykrywa taką wyprawę kłusowniczą. donosi o tem straży łowieckiej i pomaga w pościgu, czasami zaś zrzuca bomby powodujące wymioty i kilkudniową chorobę, czem obrzydza kłusownikom zakazane łowy.

Echa imprezy na rzecz Przedszkola Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lipnie.

Redakcja nasza otrzymała pismo treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Zorganizowana przez Zarząd Koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lipnie impreza dochodowa na rzecz Przedszkola doznała bardzo życzliwego poparccia ze strony społeczeństwa, czego wyrazem była znaczna liczba wartościowych fantów ofiarowanych bezinteresownie, oraz liczna frekwencja na zabawie w parku miejskim.

Nie mając możności dotarcia do tak znacznej liczby ofiarodawców Zarząd Koła pozwala sobie za pośrednictwem Pańskiego poczytnego pisma wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za cenne fanty i materjalne poparcie, tudzież tym wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób okazały swą pomoc przy organizowaniu imprezy.

Równocześnie uprzejmie proszę o łaskawe pomieszczenie w Gazecie Lipnowskiej poniższego zestawienia rachunku.

Dochód.

L. b.	Wyszczególnienie		zł	gr
1.	Gotówka zamiast fantów		347	20
2.	Z loterji fantowej i z rozsprzedaży pozostałych fantów		1053	—
3.	Wejściowe		566	72
4.	Z „Karuzeli" procentowo		126	40
5.	Z „Djabelskiego Młyna" procentowo		230	—
6.	Z Cukierni		23	38
7.	Z rozsprzedaży			
	a) konfetti	59.40		
	b) koszyczki	64.40	123	80
8.	Atrakcje			
	a) kucyk	8.50		
	b) strzelnica	10.48	18	98
	Razem		2489	48

Rozchód.

L. b.	Wyszczególnienie		zł	gr
1.	Propaganda			
	a) obwieszczenie, materjały pism i rozplakatowanie		131	05
2.	Koszty loterji			
	a) dozór	20.—		
	b) kupno fantów	52.90		
	c) opłaty stemplowe	41.60		
	d) przewóz fantów	53.50	168	—
3.	Koszty urządzeń i impresy			
	a) orkiestra	101.—		
	b) instalacja elektryczna	35.—		
	c) benzyna	18.20		
	d) podwiecz. dla dzieci przedszk.	3.75	157	95
	Przekazano do Kasy Związku P. O. K.		2032	48
	Razem		2489	48

Sekretarka
(—) Leśkiewiczowa

Przewodnicząca
(—) Kawczyńska

Z życia miejscowego.

Zgon wybitnego działacza.

W dniu 21 września br. zmarł nagle na anewryzm serca 42-letni profesor inżynier Sobolewski zarządca sądowy majątku Osówka. Śmierć zaskoczyła go na koniu, gdy wracał z Dąbrówki do Osówki.

Zmarły był członkiem wielu stowarzyszeń, a ostatnio piastował kilka godności społecznych między innemi był członkiem Zarządu Związku Synarchicznego, członkiem Zarządu Towarzystwa Szkół Pracy Twórczej, członkiem Zarządu Towarzystwa Miłośników Wiedzy i Przyrody.

Klepsydry o śmierci zostały rozplakatowane przez Związek Ziemian powiatu Lipnowskiego, którego zmarły był członkiem.

Bezczelny opryszek. W dniu 20 bm do właściciela piwiarni w Lipnie p. Buki zgłosił się jakiś pan i legitymując się jakimś papierem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oświadczył, iż jest urzędnikiem kontroli Skarbowej i przyszedł celem dokonania lustracji. Podczas swych nielegalnych czynności przybyły począł w ostrej formie czynić uwagi panu Bukemu, grożąc odebraniem konsesji na piwo.

Sprytny pan Buki zorjentował się szybko, że ma do czynienia z oszustem, posłał więc niezwłocznie po policję. Po wylegitymowaniu okazało się, iż jest to niejaki Antoni Dziuba z Nowego Dworu, rzeźnik z zawodu. Zaopatrzony był on w zaświadczenie upoważniające do zbierania ofiar na budowę kościoła w Rożyszczach województwa Łódzkiego.

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z bezczelnym oszustem, a posiadane dowody w formie wykazu składek i różnych notatek znalezionych przy nim coraz mocniej utwierdzają nas w tem przekonaniu.

Po przeprowadzeniu dochodzenia przez policję Dziubę przekazano Sądowi Grodzkiemu w Lipnie. który wobec niego zastosował areszt jako środek zapobiegawczy Ciekawem jest tylko, w jaki sposób Dziuba Antoni pozyskał zaufanie Komitetu budowy kościoła? Zachodzi podejrzenie, że legitymacja kwestarza i zaświadczenie Komitetu zostały podrobione, względnie skradzione innej osobie.

Likwidacja parafji polskiego kościoła narodowego w Lipnie.

Istniejąca od 2 lat parafja polskiego kościoła narodowego w Lipnie wskutek stałego zmiejszania się liczby wyznawców została w tych dniach zli-

kwidowana, a duchowny tej sekcji Henryk Szczepkowski opuścił Polskę i wyjechał do Ameryki.

Skutki obuzerki. Stanisław Rumiński, lat 22 mieszkaniec wsi Szembekowo posprzeczał się w dniu 20 września br. z Janem Zduńskim, 20 letnim, mieszkańcem wsi Jedwabne. Przeciwnicy od sprzeczki przeszli do bójki, podczas której Rumiński postrzelił z nielegalnego posiadanego rewolweru Zduńskiego, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Toruniu.

Sprawcę postrzelenia przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Lekkomyślne puszczanie z dymem majątków.

W ubiegłym tygodniu miały miejsce następujące pożary:

16-go września we wsi Łążyn, gm. Mazowsze na szkodę Grzecznowskiego Tomasza spłonęła stodoła naładowana zbożem i stóg ze słomą, na szkodę zaś Kotkiewicza Władysława spalił się dom mieszkalny, i pięć korcy zboża. Poszkodowani obliczają swe straty na 9.000 złotych.

Dnia 18 września we wsi Ciechanówku gminy Mazowsze pożar strawił oborę, stajnię i stodołę, w której znajdowało się około 80 korcy zboża. Poszkodowany Michalski Kalikst oblicza swe straty na 20.000 złotych. Następnego dnia na szkodę dzierżawcy Pilachowskiego Kazimierza spłonęły 3 stogi, stojące w polu w Działyniu. Straty wynoszą około 11.000 zł.

Przyczyną wyżej wymienionych pożarów było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Przymusowe lądowanie samolotu.

Na terenie majątku Jasień gminy Tłuchowo wskutek defektu motoru wylądował samolot wojskowy firmy „Potes" w dniu 19 września br. Aparat uległ nieznacznemu uszkodzeniu.

Pilot, sierżant, Walenty Marciniak z 4 pułku Lotniczego w Toruniu wyszedł bez szwanku. Potrzebnej pomocy udzielił Posterunek Policji w Tłuchowie.

Pobożni bandyci.

Do mieszkania Antoniego i Ignacego braci Karolewskich, mieszkańców wsi Kijaszkowo, gmina Mazowsze, wtargnęło 17 września br. 3 osobników zmuszając obecnych pod groźbą fuzji do wydania gotówki. Po splądrowaniu mieszkania i zrabowaniu 113 złotych w gotówce i rzeczy wartości około 800 złotych, zmusili Karolewskich do złożenia przed obrazem przysięgi, że o napadzie nie zameldują Policji, w przeciwnym bowiem razie ukarze ich Pan Bóg za krzywoprzysięstwo.

Karolewscy jednakże natychmiast po ucieczce napastników zawiadomili Posterunek Policji, który zarządził pościg.

Ciemna noc ułatwiła bandytom ucieczkę, wobec czego narazie pościg nie dał rezultatów.

Żałoba żydów.

W związku z krwawemi walkami między żydami a arabami w Palestynie, na wezwanie rabinatu i organizacji sjonistycznej w Warszawie w dniu 4 września rb. na znak żałoby były zamknięte wszystkie sklepy żydowskie w całym powiecie w ciągu godziny (od 12 do 13) oraz zostały odprawione modły żałobne za zabitych żydów w Palestynie, pozatem dzień ten został uczczony postem.

W Lipnie cena chleba żytniego ostatnio została ustalona na 40 groszy za 1 kilogram.

Z posiedzenia Rady Miejskiej m. Lipna.

W dniu 12 września rb. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Lipna. Po sprawozdaniu Magistratu o stanie robót miejskich, które posuwają się znacznie naprzód (budowa drugiego gmachu szkolnego, urządzanie chodników itp.) Rada Miejska uchwaliła zmianę statutu w podatku od przedstawień kinematograficznych, ustalając wysokość tego podatku od filmów zagranicznych od 6% do 40%, a od filmów o tematach polskich — od 3% do 15%. Uchwałą tą Rada Miejska, jak widać, pragnie również przyczynić dla stworzenia polskiemu przemysłowi kinematograficznemu jaknajlepszych warunków rozwoju, gdyż sprawa obniżenia wysokości podatku od filmów polskich jest jedną z zasadniczych kwestyj, mających wpływ na rozwój kinematografji w Polsce, posiadającej bardzo duże znaczenie zarówno pod względem kulturalnym, jak i gospodarczym.

Następnie Rada Miejska dokonała wyboru uzupełniającego do Komisji na miejsce radnych z klubu P. P. S., Stanisława Skowrońskiego i Bolesława Skotowskiego, którzy zrzekli się mandatów członków Rady.

Życie Bobrownik.

Kasa Pożyczkowo Oszczęd. „Stefczyka".

Rozwój kasy, jakby się spodziewać należało, nie może w należyty sposób postępować z powodu niewłaściwego prowadzenia takowej, przez władze nadzorcze tejże kasy. Przedewszystkiem podniesienie udziałów do stu zł. na członka, jak na wiejską kasę jest stanowczo za wysokie i utrudnia przystąpienie do takowej szerszym warstwom, pozatem oparcie działalności kasy na pożyczkach z banków i rozpożyczanie tej gotówki na miejscu, jak to ma miejsce obecnie, nie jest głównym celem kasy. Ludność miejscowa przypuszcza jednak, że Zarząd Kasy zrozumie swe błędy i poprowadzi Kasę na właściwe tory, starając się o zjednanie jaknajwiększej ilości udziałów wśród osób, które należałoby do kasy nie dlatego, że potrzebują pożyczki jak to ma niestety miejsce i przyczyni się do zebrania większej ilości wkładów.

Poświęcenie Szkoły.

W dniu 15 października r. b. odbędzie się w Bobrownikach poświęcenie nowopobudowanej szkoły kosztem Sejmiku przy współudziale gminy. Uroczystość tą ma zaszczycić swą obecnością Pan Wojewoda Warszawski i Pan Kurator Okręgu Szkolnego. Społeczeństwo miejscowe, ze Strażą Ogniową na czele czyni przygotowania, aby uroczystość ta wypadła jaknajwspanialej.

Zabawa Strażacka.

Doroczna tradycyjna jesienna zabawa Bobrownickiej Ochotniczej Straży Pożarnej odbyta w niedzielę 15 września r. b. udała się wspaniale, zasilając fundusze kasy Strażackiej 370 zł. czystych zysków.

Zabawa ta pomimo zakazu pewnych osób, którzy by prawdopodobnie woleli pokątne tak

zwane „muzyki“ gdzieś poza opieką starszych, ściągnęła całą okolicę, gdzie goście bawiąc się ochoczo z zapałem pod okiem gospodarzy zabawy, łączyli przyjemne z pożytecznem. W zabawie wzięła udział Ochotnicza Straż Pożarna z Nieszawy, która przybyła pod dowództwem naczelnika Kowalskiego, aby poprzeć zabawę po sąsiedzku i przyczynić się do zawarcia życia towarzyskiego wśród sąsiednich drużyn, za co drużynie Nieszawskiej Bobrowniki są bardzo wdzięczne.

Kradzieże i zapobieganie im.

W miarę rozwoju Brzeźna, jako letniska i większego skupienia ludności, koniecznem jest posiadanie na miejscu policji, która obecnie jest oddalona o 10 kilometrów piasczystej drogi w Bobrownikach. Przeto mieszkańcy tamtejsi zamierzają starać się o urządzenie tamże wartowni Policji, tembardziej, że z całego rejonu Posterunku Policji w Bobrownikach okolica Brzeźna jest najwięcej przestępcza, jak naprzykład w ostatnim miesiącu poważniejsze przestępstwa były li tylko w okolicy Brzeźna, między innemi, rybakowi Kunkiemu niejaki Rutkowski ukradł sieć od ryb z nad jeziora, zaś garstka wyrostków chcąc skosztować owoców napadła na sadowego Majorka w folwarku Brzeźno i steroryzowawszy go nakradła owoców. W obydwóch wypadkach znana ze swej sprawności policja w Bobrownikach wykryła sprawców, lecz pełnienie służby policyjnej w takich warunkach, jest bardzo trudne i wymaga wiele poświęcenia, a może być niezawsze skuteczne.

Bobrowniczanin.

Z kraju.

Teatralny kurs korespondencyjny dla kierowników i reżyserów.

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie, ul. Tamka 1, od szeregu lat otacza wszystkie teatry niezawodowe troskliwą opieką artystyczną. W tym celu między innemi prowadzi stale i systematycznie krótkoterminowe kursy instruktorskie. W obecnym roku organizuje specjalny kurs teatralny korespondencyjny dla kierowników i reżyserów teatralnych.

Kurs ten ze względu na swój system, staje się dla wszystkich dostępny, nie odrywa bowiem nikogo od codziennych zajęć i nie zmusza do wyjazdu, a zapewnia zdobycie potrzebnych wiadomości teatralnych.

Program kursu obejmuje wszystkie przedmioty teoretyczne i praktyczne z zakresu teatrologji.

Czas trwania kursu przewidywany przez 8 miesięcy. Szczegółowy prospekt na żądanie. wysyła Związek Teatrów Ludowych, Warszawa, ul. Tamka 1.

Utworzenie w Województwie Warszawskiem Wydziału Weterynarji.

Z dniem 1 września r. b. postanowieniem Min. Rolnictwa w Urzędzie Woj. Warsz. utworzono Wydział Weterynarji. Kierownictwo tego Wydziału objął tymczasowo p. Zbigniew Zaniewski, dotychczasowy Inspektor Weterynarji w Urzędzie Woj. Warszawskiego.

Zmiany personalne w Wojew. Warszawskiem.

Pan Tadeusz Koziorowski, starosta sierpecki, mianowany został radcą wojewódzkim w Urzędzie Wojew. Warszawskiego.

Pan Leon Rożałowski został mianowany starostą w Sierpcu.

Pan Bronisław Mazimek, starosta błoński, przeniesiony zostaje na jedno ze starostw Wojew. Lwowskiego.

Pan Bronisław Gancarczyk, inspektor szkolny w Gostyninie, został mianowany starostą i prawdopodobnie obejmie jedno ze starostw w Wojew. Warszawskiem.

Pan Tadeusz Bytner, starosta radzymiński, został mianowany inspektorem samorządowym w Wojew. Warszawskiem.

Pan Henryk Graff został mianowany starostą w Radzyminie.

Wycieczka instrukcyjna starostów.

W czasie od dnia 19 do 28 września odbędzie się wycieczka instrukcyjna starostów, organizowana przez M. S. Wewn. Trasę wycieczki stanowić będą powiaty: Sępolno, Chojnie, Będzin, Łuniniec.

Wycieczka powyższa, już szósta z kolei, organizowanych przez M. S. Wewn., ma na celu zapoznanie uczestników z administracją, rozwojem gospodarczym i społecznym oraz ze stosunkami, panującemi w zwiedzonych powiatach.

Z terenu Wojew. Warszawskiego zostali wydelegowani przez M S. Wewn. do wzięcia udziału w wycieczce: starosta nieszawski pan Stanisław Wasiak oraz zast. starosty w Gostyninie pan Jan Wasylkiewicz.

Pokaz rolniczo-hodowlany w Sochaczewie.

Z inicjatywy starosty sochaczewskiego p. T. Reindla odbędzie się w Sochaczewie w dniu 1 października r. b. pokaz rolniczo-hodowlany, urządzany przy współudziale samorządu powiatowego, organizacyj rolniczych, kół młodzieży wiejskiej i młodzieży szkolnej pow. sochaczewskiego.

Pokaz obejmować będzie następujące działy: rolny, hodowlany (konie, bydło, trzoda chlewna, drób), ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelarstwo, przemysł rolny i spółdzielczość oraz prace kobiet, młodzieży wiejskiej i szkolnej.

Poszczególne eksponaty będą premjowane nagrodami honorowemi i pieniężnemi.

Otwarcie pokazu, nad którym objął protektorat p. Wojewoda Warszawski, inż. Stanisław Twardo, nastąpi o godz. 10 rano.

Władze administracyjne Województwa Warszawskiego

stwierdziły, że nie wszyscy cudzoziemcy, którzy byli obowiązani w myśl rozporządzenia o ruchu cudzoziemców, zarejestrować się w Starostwach do dnia 30 6. r. b. uczynili zadość temu obowiązkowi.

To też władze administracyjne nie zakończyły jeszcze rejestracji i przyjmują w dalszym ciągu zgłoszenia się cudzoziemców, którzy jednak winni należycie usprawiedliwić zaszłą zwłokę.

Omawiana rejestracja dotyczy wyłącznie tych cudzoziemców, którzy byli obecni w Rzeczypospolitej w dniu 27 marca r. b.

Ze świata.

Wilno. Z Mińska donoszą, że nad Orszą szalał niebywałej siły huragan. Siła huraganu była tak wielką, że wywrócił on 60 domów, około 50 domów zostało bez dachów. Wszystkie drzewa zostały zniszczone.

Nominacja na sędziego p. Wandy Grabińskiej — pierwszej kobiety — sędziego w Polsce wywołała oddźwięk w zagranicznych pismach kobiecych.

P. Edward Heiman przemysłowiec z Łodzi, ofiarował, z okazji pięćdziesięciolecia istnienia firmy swojej pięćdziesiąt tysięcy zł na rozszerzenie istniejącej w Gdańsku polskiej szkoły handlowej.

Budził sensację na ulicach Warszawy wózek dawnego kształtu, na którym według wytycznego napisu „Dwóch górników z Francji jedzie na Wystawę w Poznaniu". Niezwykły ten wehikuł poza swą stroną atrakcyjną ma jeszcze także i propagandową jako dowód zainteresowania naszej robotniczej emigracji życiem kraju i jego pokazem — Wystawą Poznańską.

Dar posła bułgarskiego. Bawiący w Warszawie poseł do parlamentu bułgarskiego, p. Wassilew zawiadomił magistrat, iż składa dla powstającej stacji wypoczynkowej dla pracowników miejskich w pobliżu Warszawy, dar w postaci obrazów mistrzów bułgarskich.

Londyn. Z Mugdenu donoszą o dalszych walkach na granicy sowiecko-chińskiej. Samoloty sowieckie bombardowały miasto Mulin na wschodniej granicy Mandżurji. Jednocześnie artylerja sowiecka wznowiła ostrzeliwanie miasta Pograniczenia.

Paryż. Na cmentarzu Montmartre w obecności przedstawicieli władz francuskich i polskich oraz licznie zgromadzonej kolonji polskiej odbyła się uroczystość ekshumacji prochów Joachima Lelewela, które drogą morską przez Havre i Gdynię powrócą do ojczyzny. Polskę reprezentowali radca ambasady Frankowski.

Moskwa. Komisarjat handlu opracował projekt zmniejszenia liczby istniejących jeszcze prywatnych przedsiębiorstw handlowych o połowę. Zmniejszenie tej ilości projektowane jest w ciągu roku. Sklepy prywatne nie będą mogły sprzedawać artykułów pierwszej potrzeby, oraz wytworów o dużem znaczeniu gospodarczem.

Paryż. Główne dowództwo armji nadreńskiej postanowiło obsadzić kilku pułkami Wiesbaden i okolice po opróżnieniu tych terenów przez wojska angielskie.

Pruskie ministerjum skarbu opracowuje obecnie projekt, który wywołał powszechne rozgoryczenie i wielkie poruszenie w kołach urzędniczych państwa pruskiego. Projekt ten bowiem przewiduje obniżenie wszystkich pensyj urzędniczych w przyszłym budżecie państwowym.

Okropna trucizna. Prof. L. Hill, dyrektor wydziału fizjologji w Londynie, ujawnił podczas zjazdu Związku inspektorów zdrowia, tajemnicę okropnej trucizny, będącej produktem świeżo odkrytego bacyla. Działanie tej trucizny ma być tak straszne, że ilość jej mogąca się zmieścić w małej łyżeczce od soli, byłaby wystarczająca do otrucia miljona ludzi. Prof. Hill przedstawił zjadliwość niesłychaną tego mikroorganizmu, odmówił wyjawienia jego nazwy.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity obonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. — **Zamówienia prosimy uskuteczniać przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta-dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Gazety Lipnowskiej".

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
Gazeta Lipnowska	**Toruń**	miesiąc październik	0.90 zł	0.07 zł	0.97 zł

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

(Imię, nazwisko zamawiającego)

(Dokładny adres)

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy:

..........., dnia .... 1929 r.

Wydział Gazetowy.

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
Gazeta Lipnowska	**Toruń**	miesiąc październik	0.90 zł	0.07 zł	0.97 zł

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

(Imię, nazwisko zamawiającego)

(Dokładny adres)

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..........., dnia .... 1929 r.

Wydział Gazetowy.

HUMOR I SATYRA



Krótkie spięcie w domu towarowym

Złodziej: A to wpadłem: akuratnie wtedy światło zgasło kiedy jestem w oddziele meblowym.

W poczekalni dworcowej.

W poczekalni drugiej klasy siedzi młoda wdówka z pięcioletnim chłopcem. W pobliżu zajął miejsce młody przystojny podróżny.

Chłopiec odpiega od mamusi i zbliża się do nieznajomego:

— A jak się pan nazywa?
— Georges Smith, mój mały.
— A czy pan ma żonę?
— Nie mam, mój chłopcze.
— A czy pan też jedzie do Paryża?
— Tak mój malcze.

Chłopiec odwraca się do mamusi:
Mamo, o co mam go jeszcze spytać? („L. humeur")

Tradycja.

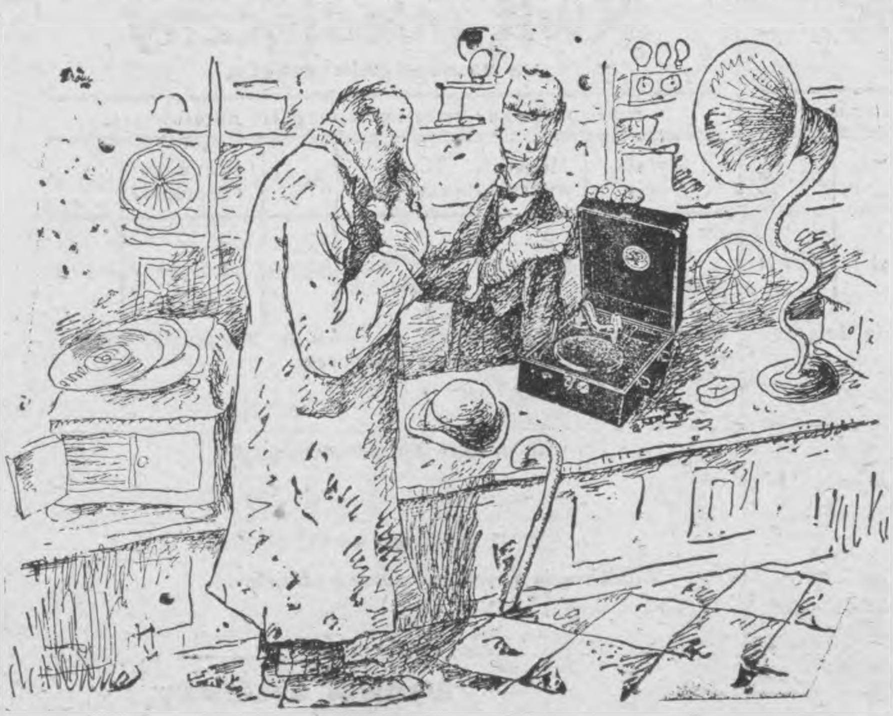
— Anglja jest krajem tradycyj. Gapiński, co oznacza słowo „tradycje"?
— Tłumaczenia.
— Głupstwo. Tradycje to jest to co z ojca przechodzi na syna, rozumiesz? Utwórz zdanie zawierające słowo „tradycje"!
— Podczas gimnastyki pękły mi tradycje.

Kapelusze.

O n a: Piszą tu w gazecie, że mężczyźni siwieją wcześnie od kapeluszy.
O n: Tak, od kapeluszy swych żon.



Nie gniewaj się Antek, mam nadzieję, że nie ugryzłeś się chyba w język!" („Nebelspalter").



Ile kosztuje ten gramofon?
— Pięćdziesiąt złotych za gotówkę.
A na raty?
— Siedemdziesiąt pięć w trzech ratach po dwadzieściapięć. Pierwsze dwie raty trzeba zapłacić zaraz.
(„Söndagsnisse").



— Czy możesz mi powiedzieć, która godzina?
— Nie, nie wiem, ale obok w ogrodzie jest zegar słoneczny.

Na przyjęciu.

Pani domu (do śpiewaka): „Mamy nadzieję, że pan się da uprosić i zaśpiewa nam trochę?“

Śpiewak: „Zmiłą chęcią, obawiam się tylko, że jest już za późno: sąsiadom może to przeszkadza?“

Ona: Nie szkodzi: oni też na nas względu nie biorą Ich pies szczeka czasamy przez całą noc.

Serce z kamienia.

— Najdroższa, czy mówiłaś ojcu, że z miłości dla ciebie nie sypiam po nocach?

— Mówiłam. Kazał ci poradzić, abyś starał się o miejsce portjera w nocnym lokalu.

Niestety!

— Tak, młodzieńcze, dopiero po ślubie poznaje człowiek, co to — prawdziwe szczęście!

— Naprawdę, wujaszku.

— Ale, niestety, wtedy już — klamka zapadła.

Nie winna ofiara.

Żona: „Czy nie zabijemy na jutro gęsi?“
Mąż: „Gęsi? Dlaczego?
„Jutro dziesiąta rocznica naszego ślubu“
„No to cóż gęś temu winna?!“

DZIAŁ URZĘDOWY

Ministerstwo Rolnictwa.
Nr. 8678.

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1929 r.

Odpis.

Ulgowe kredyty dla sadownictwa.

Ministerstwo Rolnictwa podaje do wiadomości co następuje:

Niezwykle silne mrozy, jakie panowały ostatniej zimy, zniszczyły znaczną część drzew owocowych w sadach i szkółkach i obniżyły zdolność naszej produkcji owoców. Aby pszyśpieszyć wyrównanie tych strat, zostały uruchomione przez Rząd specjalne ulgowe kredyty dla właścicieli sadów i szkółek, mianowicie:

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczki na wydatki potrzebne do prowadzenia uszkodzonych przez mrozy szkółek do poprzedniego stanu produkcji w wysokości 3000 zł na 1 ha. obszaru szkółki według stanu z dnia 1 lipca 1927 r. Połowa każdorazowo przyznanej sumy pożyczki będzie zrealizowana przez P. B. R. w roku bieżącym, a druga połowa w dwóch równych ratach w latach 1930 i 1931. Każda rata będzie spłacona jednorazowo po trzech latach. Oprocentowanie pożyczek pobierane będzie według normalnych stawek procentowych, obowiązujących każdocześnie w P. B. R. zmniejszonych o 5 punktów procentowych, którą to różnicę oprocentowania za cały czas trwania pożyczki pokryje Ministerstwo Rolnictwa ze swych kredytów budżetowych. Forma kredytu i sposób zabezpieczenia zgodny będzie z zasadami, ogólnie obowiązującemi P. B. R., pożądane będzie przedewszystkiem zabezpieczenie hipoteczne. Z pożyczek tych korzystać będą mogły niezależnie od obszaru gospodarstw szkółki, których produkcja drzewek przynajmniej w 80% składa się z odmian uznanych za handlowe i które już dnia 1 lipca 1927 r. zajmowały obszar nie mniejszy niż 2 ha.

Państwowy Bank Rolny przeznaczył również sumę 200 000 zł na pożyczki na pielęgnację uszkodzonych przez mrozy sadów handlowych, które stanowią główne źródło dochodu gospodarstw. Pożyczki będą przyznawane w wypadkach, gdy sady posiadają dostateczną opiekę fachową i dają rękojmię właściwego użycia kredytu. Wysokość pożyczek wynosić będzie 350 zł. na jeden hektar sadu. Pożyczki realizowane będą jednorazowo, a spłacone będą w trzech równych ratach w ciągu trzech lat. Ministerstwo rolnictwa obniży o pięć punktów procentowych oprocentowanie pożyczek udzielonych na pielęgnację sadów, należących do gospodarstw o obszarze nieprzekraczającym 50 ha.

Nadto Państwowy Bank Rolny zgodził się przedłużać o dwa lata spłatę pożyczek, udzielonych do końca 1928 r. na zakładanie sadów w tych wypadkach, gdy młode sady ucierpiały od mrozów, Ministerstwo Rolnictwa zaś pokrywać będzie oprocentowanie tych pożyczek za okres przedłużenia.

Podanie o pożyczki ulgowe, względnie o bezprocentowe przedłużenie spłaty pożyczek na zakładanie sadów kierować należy bezpośrednio i wyłącznie do właściwych oddziałów Państwowego Banku Rolnego. Podania o pożyczki na szkółki oraz na pielęgnację sadów należy zaopatrywać opinią właściwej Izby Rolniczej, lub Związku właścicieli szkółek, względnie Polskiego Związku Posiadaczy Sadów.

Organizacje rolnicze, posiadające własne organa prasowe, uprasza się o opublikowanie treści niniejszego pisma.

Naczelnik Wydziału Wytwórczości Roślinnej.
(—) K. Wojno.

Związek Komunalny
Wydział Powiatowy.
L. I-17.

Lipno, dnia 24 września 1929 r

Do wszystkich Urzędów gminnych i Magistratów powiatu Lipnowskiego.

Ulgi kredytowe na sadownictwo.

Powyższe podaję do wiadomości celem zaznajomienia ludności.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta:
w z. (—) Kawczyński.

OGŁOSZENIA

VI. TYDZIEŃ LOTNICZY

6 - 13 X. 1929 r.

L. O. P. P.

Obywatele!

Bogata Liga to silne lotnictwo i obrona przeciwgazowa -- to bezpieczna Polska .˙. to bogate społeczeństwo. .˙.

Każdy więc niechaj spełni obowiązek tego „TYGODNIA"

gra idzie o wielką rzecz o szczęsną przyszłość pokoleń

o wolność i niepodległość, o „być albo nie być"

naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Każdy obywatel kraju, bez różnicy, wyjątku i wyznań oraz wszelkiego rodzaju organizacje, powinny część swej pracy lub środków materjalnych oddać na usługi Obrony.

Zapisuj się na członka L. O. P. P.

Powiatowy Komitet.



Przedsiębiorstwo Techniczno - Ogrodnicze

Toruń, Bydgoska 45.

Wykonujemy wszelkie prace wchodzące w zakres ogrodnictwa solidnie i tanio.

Projekty - Plany - Kosztorysy.

Dekoracje balkonów i grobowców.

Jesteśmy zakontraktowani z poważnemi firmami i dostarczać możemy wszelkie artykuły szkółkowe po cenach konkurencyjnych.

Zgubiono numer rejestracyjny Nr. W. R. - 15240 samochodu „Ford" w czasie przejazdu z Lipna do Małomina przez Osadę Skępe — Huta.

Znalazca zechce zwrócić numer za wynagrodzeniem pod adresem **Geometra Skrobański w Lipnie.**

Szlama Śliwicki

z Lipna zgubił **browning Nr. 857683 kal. 6[35]** A 118

Edward Gotszling,

zamieszkały w Świętosławiu, gm. Mazowsze, rocz. 1905, zgubił **książeczkę wojskową** wydaną przez P. K. U. Włocławek. (2)

Stanisław Racikowski

z Kikoła **unieważnia zgubiony weksel na sumę 40 zł. bez żyra.** z wystawienia **Stefana Paradowskiego** z Lipna. (1) A 110

Zygmunt Młotkowski

z Lipna, rocznik 1898, złosił **kradzież książeczki wojskowej** wydanej przez P. K. U. Lipno w 1923 r. A 120 (1)

Marjan Buczkowski

unieważnia zgubione weksle 3 po 300 zł, 2 po 200 zł i jeden na 210 zł z podpisem **Jana Mierzickiego** z wsi Nowogród. (3)

Rudolf Witkowski

z rum. Łękie, gm. Skępe rocz. 1903, **zgubił książeczkę wojskową** i kartę mob. wydane przez P. K. U. Włocławek w 1926 r. (2)

Gustaw Skrzypek

z Lipna, rocznik 1901, **zgubił książeczkę wojskową** wydaną przez P. K. U. Lubicz. (3)

Za wydawnictwo, redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.